Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 5. Kraków, 1. marca 1936.

BIULETYN

OKRĘGU KRAKOWSKO - ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

TREŚĆ:



I. KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Pan Premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski w swojem programowem przemówieniu w dniu 17. lutego b.r. powiedział:

,,Jesteśmy świadkami chęci wyzyskiwania ciężkiej sytuacji gospodarczej szerokich mas społeczeństwa przez czynniki antypaństwowe, destrukcyjne, ślepo naśladujące wzory obce. Z jednej strony działają tu eksponenci III. Międzynarodówki przez wysuwanie demagogicznych i wywrotowych haseł socjalnych. Z drugiej strony sytuację tę wyzyskują czynniki naszego rodzimego, lecz ciasnego nacjonalizmu przez nawoływanie do czynnych wystąpień antysemickich z pogwałceniem obowiązującego porządku prawnego i z podważeniem podstaw wewnętrznego ładu Państwa.

Jednych i drugich zwalczać będziemy z całą surowością prawa. Bezpieczeństwo wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość jest fundamentem, na którym się wspiera praworządność w państwie. Nie możemy dopuścić, by Państwo pod pozorem rozwiązywania zawiłych problemów socjalnych czy narodowościowych, miało się stać terenem walk, wywoływanych odruchami czynników niepoczytalnych, prowadzących tylko w jednym kierunku: do anarchji".

Pan Minister Józef Beck, w przemówieniu swojem z dnia 17. stycznia b.r. oświadczył:

,,Resort mój musi w pracach swoich uwzględnić nietylko to, co powyżej mówiłem, ale także wszystkie sprawy związane z losem i sytuacją obywateli Rzeczypospolitej, znajdujących się poza granicami. Jak miałem sposobność powiedzieć na Komisji budżetowej, ta ostatnia sprawa nas zajmuje i zajmować będzie bez względu na narodowość, wyznanie, czy rasę tych obywateli, których ochrona jest jednym z naczelnych obowiązków mojego resortu.

Pan Wiceminister gen. Janusz Głuchowski w swojem przemówieniu wygłoszonem na Walnym Zjeździe Delegatów Związku, podkreślił:

,,W imieniu Ministerstwa Spraw Wojskowych witam 2-gi Zjazd Delegatów Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, zjazd ludzi, którzy wraz z nami ramię przy ramieniu w jednym szeregu szli na niepewną, nierówną walkę, którym tak jak i nam przyświecała potężna idea Niepodległej i Potężnej Polski, którzy szli do boju, pod sztandarami i rozkazami naszego Komendanta. Czyż mam wymienić nazwiska poległych na polach bitew por. Mansperla, kpt. Szternszussa i tych, którzy zginęli za Polskę? Czyż mam przypomnieć Kazimierza Wajnberga, który z okrzykiem: ,,Niech żyje nasza Niepodległa Polska!" — zginął na froncie francuskim. Ale to już jest przeszłość i historja. A walka o wielką i silną Polskę trwa nadal. Jest ona ciężka i bezlitosna. Jeszcze teraz obywatele państwa w walce tej ponoszą ofiary z własnej krwi, dążąc stale do budowy silnej Polski, której fundamentem jest armja. Zatem obowiązkiem Waszym jest tak wychować młode pokolenie, któremu by przyświecało zawsze dobro Rzeczypospolitej i nienaruszalność Jej

granic. Panów zadaniem jest wychować tak młodzież swą, na dzielnych i mężnych żołnierzy armji polskiej, stawiając jej za wzór tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli najcenniejszą rzecz, bo złożyli swe życie".

Pan Minister Świętosławski na posiedzeniu Sejmu w dniu 21. lutego b.r. podkreślił:

,,Lojalny obywatel państwa, pracujący nad jego lepszą przyszłością będzie się cieszył zawsze opieką władz niezależnie od tego, który z języków uważa za rodowity.

Nie krzykliwe hasła demagogiczne lub ekscesy mogą zapewnić państwu zwycięstwo w wyścigu światowym. Toteż specjalnie przykre były dla mnie, bolesne i hańbiące dla pewnej części młodzieży wypadki, jakie miały miejsce na uczelniach akademickich. Wystąpienia skierowane początkowo przeciwko studentom-Żydom — jak zawsze wyzyskane były dla demagogicznych wystąpień innych elementów.

Wszystkim rozumnie myślącym obywatelom, którym dobro Rzeczypospolitej na sercu leży, przyświecać winny powyższe drogowskazy, w zrozumieniu podstaw, że szczęście całego państwa jest w szczęściu, zgodzie i współpracy wszystkich obywateli".

Pan Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz w swojem przemówieniu sejmowem w dniu 24. lutego b.r. zupełnie jasno zaznaczył:

,,Żadnej pozytywnej poważniejszej społecznej pracy Stronnictwo Narodowe nie prowadzi. Stronnictwo to anarchizuje natomiast w sposób świadomy życie poprzez kolidującą z kodeksem karnym akcję podburzania ludności polskiej przeciw mniejszościom narodowym, w szczególności przeciw mniejszości żydowskiej, co w rezultacie przyniosło już liczne ofiary ze strony obałamuconej ludności i broniących ładu i porządku organów służby bezpieczeństwa. Coraz częstszemi stają się wypadki zorganizowanego gwałtu, dokonywanego przez członków Stronnictwa Narodowego. Wypadkom tym kierownictwo stronnictwa nietylko się nie przeciwstawia, ale sprawcami opiekuje się i ich ochrania.

Wydawać się nam mogło do niedawna, że źródeł zorganizowanego fermentu szukać należy w najbardziej zradykalizowanym odłamie młodych sił w stronnictwie, które z niego wyszły, tworząc organizację obozu narodowo-radykalnego. Obóz ten został przez rząd uznany za organizację nielegalną. Obecnie mamy coraz więcej dowodów, że akcja Stronnictwa Narodowego coraz bardziej stacza się na drogi kolidujące z prawem, że coraz bardziej zaciera się różnica metod, stosowanych przez nielegalny obóz narodowo-radykalny, a metod w terenie Stronnictwa Narodowego.

Cel tej nowej taktyki stronnictwa jest zresztą zrozumiały. Stronnictwo narodowe dziś zapewne nie chciałoby nam złożyć enuncjacji tej, jaką przed laty czterema słyszał w tej izbie minister Pieracki z ust posła Berezowskiego, przedstawiciela tego stronnictwa. Poseł Berezowski mówił wtedy: ,,Stoimy i stać będziemy na stanowisku, że bez względu na to, jakiego pochodzenia, wiary, wyznania jest dany obywatel, skoro jest obywatelem polskim musi się cieszyć takiemi samemi prawami, co my Polacy".

Stronnictwo Narodowe jednak i dzisiaj wie dobrze, że drogą przemocy nie może być ani o krok naprzód posunięte załatwienie sprawy jakiejkolwiek mniejszości narodowej w Polsce.

Stronnictwo Narodowe wie dobrze, że każdy taki odruch spotkać się musi ze zdecydowaną akcją każdego rządu.

Polski instynkt samozachowawczy, oparty niestety, na dziejowem doświadczeniu, nakazuje nam w tym punkcie całą bezwzględność.

Bowiem: ,,każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem".

* * *

My byli żołnierze oświadczamy, że młodzież żydowską chcemy wychowywać na dobrych żołnierzy Rzeczypospolitej, gotowych każdej chwili oddać swe życie za Polskę, chcemy naszą młodzież wychować na najlepszych i mężnych obywateli Państwa.

W tych ciężkich czasach jest dla nas Żydów wielką ulgą, gdyśmy z ust najwyższych dostojników Państwa — usłyszeli słowa, które dodadzą nam otuchy w naszej szarej, codziennej, ciężkiej i twardej pracy związkowej.

Wierzymy słowom Pana Premjera, że gwałcicieli obowiązującego porządku prawnego, podważającego podstawy wewnętrzne ładu Państwa, Rząd Rzeczypospolitej zwalczy z całą surowością prawa.

Wszystkim uczciwie i rozumnie myślącym obywatelom, którym leży na sercu dobro Rzeczypospolitej przyświecać powinny powyższe drogowskazy, w zrozumieniu tej prawdy, że szczęście całego Państwa leży w szczęściu, zgodzie i współpracy wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość.

DR. STANISŁAW KLIMECKI
Prezes Wojewódzkiej Federacji
Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny.
i Wiceprezydent miasta Krakowa.

II. DO KOMBATANTÓW ŻYDÓW

Szybki rozwój Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, który odbył się zaledwie w przeciągu trzech lat, wskazuje nietylko na to, że jego twórcy wykazali się dużą sprawnością organizacyjną, ale także wskazuje na zaistnienie w związku z tem zagadnieniem nowych wartości ideowych, które dotychczas nie były brane pod uwagę.

Organizacje byłych wojskowych Żydów na terenie naszego kraju dotychczas prawie nie istniały, — albo też, jeżeli istniały, to rola ich w społeczeństwie żydowskiem była niewielka.

Masy żydowskie byłymi wojskowymi nie interesowały się wcale, a w każdym razie ci ostatni nie wywierali dostatecznego wpływu na swoje otoczenie. Ten stan rzeczy uległ zmianie z chwilą powstania Waszej Organizacji. Obywatele Żydzi, którzy spełnili swój obowiązek wobec Państwa i Narodu Polskiego, upomnieli się naraz o należne im stanowisko wśród polskiego, a przedewszystkiem wśród żydowskiego społeczeństwa. To ostatnie zrazu tu i ówdzie dosyć niechętnie odnosiło się do poczynań poszczególnych jednostek spośród zasłużonych byłych wojskowych Żydów. Zakrawało na parodoks, a jednak zaprzeczyć się nie da, że Berki Joselewicze, Steinhausy, Mansperle, itd. mieli więcej uznania wśród społeczeństwa Polskiego, niż pośród samych Żydów. Te wielkie wartości, jakie wnosili owi bohaterzy do współżycia obu społeczeństw, były przytłaczane poglądami mas żydowskich o charakterze niemal wyłącznie społecznym i gospodarczym — natomiast nie traktowano dość poważnie wartości moralnej ofiar wojny na ołtarzu Ojczyzny.

Słyszało się więc już w początkach powstania Związku głosy energicznej krytyki, widziało się chęć pomniejszenia znaczenia organizacji byłych wojskowych Żydów, a zawsze były widoczne w najrozmaitszych organizacjach żydowskich o charakterze czyto publicznym, czyto społecznym lub politycznym obawy, że ten nowy czynnik, który nagle wkroczył na arenę życia publicznego, zagarnie zbyt wiele wpływów wśród żydowskiego społeczeństwa, że stanie się z natury rzeczy organizacją kierowniczą w ujmowaniu i pojmowaniu stosunku społeczeństwa żydowskiego do Państwa Polskiego.



Ppor. Dr. Stanisław Klimecki,
jako kmdant 5. kompanji 2. p. p. Leg. Pol.

Dziś po upływie zaledwie 3-ch lat mogę stwierdzić, jako Prezes Wojewódzkiej Federacji b. Obrońców Ojczyzny, że Związek Wasz, który zdążył już skupić w swem łonie około 20 oddziałów na terenie województwa, utrwalił swój byt nietylko liczbą swych członków sprawnością organizacyjną i gospodarczą, ale także stał się wśród społeczeństwa żydowskiego jedną z organizacji c z o ł o w y c h, organizacją, nadającą charakter zagadnieniom stosunku społeczeństwa żydowskiego do Państwa i Narodu Polskiego. Można także stwierdzić, że społeczeństwo żydowskie zrozumiało, jak wielkie znaczenie ma Wasza Organizacja, jak bardzo powinno być dumne z tego, że tak wielka ilość Żydów w najcięższych dla Państwa Polskiego czasach oddawała swoją krew i życie za wielkie dobro, jakiem jest wspólna Ojczyzna, że zrozumiało to tak samo jak społeczeństwo polskie.

III. 2-gi WALNY ZJAZD DELEGATÓW
ZWIĄZKU W WARSZAWIE W DNIACH 4—6. I. b. r.

1. W dniach 4—6 stycznia b.r. odbył się w Warszawie 2-gi Walny Zjazd Delegatów z całej Polski.

Na zjazd przybyło około 350 delegatów z całej Polski. Z samej Warszawy, wraz z członkami Zarządu Głównego, uczestniczyło w zjeździe 50 delegatów. Zjazd b. kombatantów Żydów był więc jednym z największych zjazdów żydowskich, jakie odbyły się ostatnio w Polsce.

Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11.30 rano w lokalu Zrzeszenia Lekarzy przy ul. Królewskiej 23.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Głównego mgr. Leon Bregman, który wezwał obecnych do uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego jednominutowem milczeniem.

Po odczytaniu porządku dziennego powołano prezydjum w osobach: Prezesa Okręgu Krakowskiego dyr. Spiry oraz dyr. Pollaka ze Lwowa i 3 sekretarzy.

Po przyjęciu porządku dziennego Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Rydz-Śmigłego, do Prezesa Rady Ministrów i do Ministra Spraw Wojskowych.

W imieniu Związku Żydów Inwalidów Wojennych witał Zjazd Prezes Rady Nacz. dr. Schermant z Krakowa, podkreślając ważność chwili obecnej dla społeczeństwa żydowskiego w Polsce i dla Związku Kombatantów.

Mówca wzywa Zjazd, aby w swych obradach uwzględnił w największej mierze konieczność zacieśnienia węzłów solidarności z całem społeczeństwem żydowskiem i aby w tej ciężkiej chwili był rzecznikiem potrzeb i ideałów społeczeństwa żydowskiego.

Skolei prezes Bregman odczytał sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności za 1933—1935, w którem podkreślił rozwój Związku. Liczba bowiem zorganizowanych członków wynosi obecnie 5.000 w 65 Oddziałach.

Prez. Bregman podkreślił, że obecnie najważniejszem zadaniem Zjazdu jest podjęcie walki z antysemityzmem i że stosunek władz Federacji wobec Związku jest bardzo przychylny.

Następnie mówca wyjaśnił podstawy istnienia Związku i podkreślił, że w chwili jego organizowania przyjęta została nazwa: Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, albowiem chodziło nietylko o ewidencję tych, którzy walczyli o Niepodległość Polski, ale o zamanifestowanie wobec całego społeczeństwa, że Żydzi narówni z innymi obywatelami brali udział w czynnej walce o Niepodległość Polski. W dalszym ciągu mówca poruszył konieczność rozwoju harcerstwa wśród młodzieży żydowskiej. Jest ono już organizowane od przeszło roku przez Zarząd Okręgu naszego Związku w Krakowie. Pozatem należy wciągnąć w orbitę wpływów Związku młodsze pokolenie, t. j. tych, którzy siłą rzeczy nie mogli brać czynnego udziału w walce o Niepodległość Polski.

Zadaniem tych nowych kadr będzie kontynuować pracę państwowo - twórczą, prowadzoną obecnie przez Związek, grupujący w swych szeregach pokolenie starsze.

Na skutek zgłoszonego wniosku dyskusję generalną nad sprawozdaniem prezesa odroczono.

2. UROCZYSTE OTWARCIE ZJAZDU.

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 18-ej odbyło się w sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczyste otwarcie 2. Walnego Zjazdu Delegatów Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

W pięknie udekorowanej sali zebrali się delegaci, reprezentujący wszystkie miasta Polski. Przy podjum stanęły poczty sztandarowe PZOO. oraz Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Przy dźwiękach marsza generalskiego wkroczyli na salę przedstawiciele Rządu i Wojska. W pierwszym rzędzie witano hucznemi oklaskami Gen. Głuchowskiego, I-go wiceministra Spraw Wojskowych, któremu towarzyszył adj. rtm. Tadeusz Głębowski, gen. Trojanowskiego, Dowódcę Korpusu Nr. I., Stanisława Józefa Paprockiego, Dyrektora Biura Polityki Narodowościowej w Prezydjum Rady Ministrów, który reprezentował Pana Premjera Marjana Zyndram Kościałkowskiego, Henryka Kaweckiego, Wiceministra Spraw Wewnętrznych, Wicewojewodę Jurgielewicza, zastępcę Komisarza Rządu m. st. Warszawy, Tadeusza Gwidowskiego, Dyrektora Departamentu Politycznego Min. Spraw Zagran., radcę Koppensa, przedstawiciela Wydziału Ustrojów Międzynarodowych M. S. Z., Starostę Miklaszewskiego, Wiceprezydenta m. Warszawy Józefa Olpińskiego i in.

Otwarcie Zjazdu zagaił prezes Zarządu Głównego, Leon Bregman wezwaniem obecnych do

uczczenia pamięci I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego jednominutowem milczeniem, podczas którego orkiestra 21 pp. odegrała werbel żałobny. Następnie prezes wygłosił następujące przemówienie:

,,Szanowne Panie, Szanowni Panowie, Obywatele. Zagajając dzisiejsze posiedzenie, niechaj mi wolno będzie powitać w sposób najbardziej serdeczny obecnych na sali przedstawicieli Rządu w osobach I. Wiceministra Spraw Wojskowych gen. Głuchowskiego i Wiceministra Spraw Wewnętrznych Kaweckiego, władz wojskowych i cywilnych m. st. Warszawy, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, społeczeństwa, zaprzyjaźnionych organizacji i Was obywatele delegaci, którzyście z terenu całej Rzplitej przybyli do Warszawy, aby wspólnie zastanowić się nad dotychczasową i przyszłą działalnością naszego Związku. Poczytujemy sobie za wysoki zaszczyt, że uroczystość naszą zechcieli zaszczycić przedstawiciele najwyższych władz państwowych, podkreślając swą obecnością znaczenie naszej pracy, ożywionej jedną myślą: pracy dla Państwa i naszego społeczeństwa. 2 i pół roku minęło od chwili, gdy w tej samej sali odbywaliśmy I. nasz Zjazd, który położył podwaliny pod rozwój naszego Związku. Okres, który jest za nami, jest okresem wytężonej pracy organizacyjnej, w toku której zdołaliśmy objąć zasięgiem naszego Związku cały teren Państwa, gromadząc w naszych szeregach ponad 5000 Żydów-niepodległościowców. Jest on jednocześnie okresem wielkiej naszej pracy ideowej dla scementowania naszej organizacji w jedną wielką siłę społeczną, którą postawiliśmy do dyspozycji Rzeczypospolitej, tego największego dobra wszystkich obywateli Polski. Pokolenie, do którego należymy, przepojone ideałami Józefa Piłsudskiego, pokolenie walki czynnej o Niepodległość, pokolenie, znające jeden tylko nakaz, nakaz pracy dla szczęścia naszej ojczyzny, to pokolenie nie spoczęło po skończeniu krwawych zmagań wojennych, lecz stanęło do dalszej pracy na nowym froncie Rzeczypospolitej, na froncie walki o nowe formy ustrojowe, o niepodległość wewnętrzną, o wolność i równość wszystkich obywateli naszego Państwa. W tej walce nam przypadł odcinek specjalny, trudniejszy może od innych, wymagający pracy specjalnie ofiarnej, specjalnie wytężonej. Przypadł nam odcinek obejmujący t. zw. sprawę żydowską, którą możeby słuszniej było nazywać sprawą polską, gdyż od jej rozwiązania zależy w dużej mierze niewątpliwie mocarstwowy rozwój potęgi Rzplitej. Celem naszym: spojenie serdeczne, spojenie każdą myślą, zespolenie każdym czynem 3-miljonowej masy społeczeństwa żydowskiego z naszem wspólnem Państwem. Celem naszym: szczęście wszystkich obywateli Rzplitej, które jest do osiągnięcia tylko w Polsce wielkiej i szczęśliwej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że na drodze do tego celu stoją wielkie przeszkody. Zdajemy sobie sprawę ze specjalnych momentów dzisiejszej doby politycznej, gdy z mroków średniowiecza powstałe upiory ghetta i żółtych łat usiłują zatruć swym jadem społeczeństwa europejskie. Kryzys gospodarczy wykorzystywany dla agitacji antyżydowskiej stanowi podkład dla propagandy, której celem niewątpliwym nie jest potęga Rzplitej, lecz jej osłabienie. Tym ludziom, którym się wydaje, że można wypchnąć poza nawias życia polskiego Żydów, którzy od lat tysiąca na ziemiach polskich pracowity żywot wiodą i niejedną cegłę do kultury i cywilizacji polskiej dołożyli, których krew na polach bitew o Niepodległość płynęła tak samo jak krew wszystkich Polaków możemy oświadczyć tylko jedno: W dążeniu do naszych celów, w pracy dla Polski rzeczywiście Wielkiej nie ulękniemy się żadnych przeciwieństw i nie ustąpimy wobec żadnej przemocy. Prawa obywatelskie Żydów polskich zostały zdobyte nie traktatami, lecz krwią, przelaną przez naszych braci w legjonach, P. O. W. i wszędzie tam, gdzie tylko pod polskim sztandarem walczyli i ginęli żołnierze. Niema takiej mocy, któraby prawa te odebrać nam mogła. W obronie tych praw i faktycznego ich zrealizowania we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego nie znamy kompromisów i znać ich nie będziemy. Wiemy, że w tej walce o wielkość Państwa jesteśmy tylko jednem z ogniw frontu ludzi Czynu Niepodległościowego, że realizujemy jedynie te wskazania, które leżą w płaszczyźnie wspaniałej Idei Państwowej, danej Rzplitej przez Jej Wielkiego Budowniczego. Ten fakt napawa nas otuchą i daje pewność, że ciemne moce zwyciężyć nie zdołają. Stoimy zawsze do dyspozycji Rzplitej nietylko w momencie, gdyby trzeba było bronić jej granic, lecz i w codziennej żmudnej pracy i z głębin serc naszych wznosimy okrzyk:

Najjaśniejsza Rzplita Polska, Pan Prezydent Ignacy Mościcki, Pan generalny inspektor sił zbrojnych, generał Rydz-Śmigły: Niech żyją! — co zebrani trzykrotnie powtórzyli, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy.

Następnie wygłosił przemówienie I. Wiceminister Spraw Wojskowych Gen. Głuchowski, którego przemówienie podajemy w wstępnym artykule.

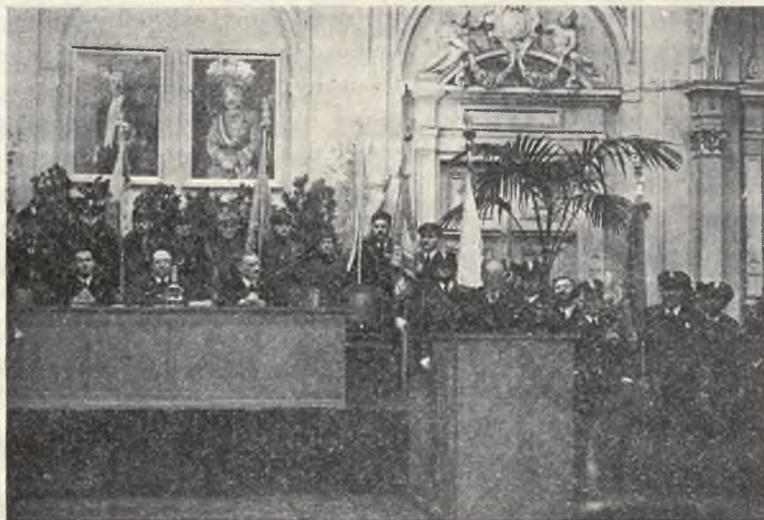
W imieniu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zabrał głos p. mecenas Jerzy Wroński. Oświadczył on m. in.: Ponieważ Pan prezes Federacji min. gen. Górecki jest nieobecny w Warszawie, a urzędujący wiceprezes jest poważnie chory, przypadł mi zaszczyt powitania Zjazdu Panów w imieniu p. gen. Góreckiego i Federacji.

Zjazd Panów odbywa się w poważnej chwili i Zarząd Główny Federacji jest głęboko przekonany, że obrady Panów będą miały charakter rzeczowy i odpowiadający powadze tej chwili. Zarząd Federacji przypisuje wielkie znaczenie uchwałom, które zapadną na Zjeździe Panów. Przemówienie swe zakończył mec. Wroński słowami:

,,Życzę Panom, by zechcieli ześrodkować wszystkie siły ku jednemu celowi, ku umocnieniu potęgi Rzeczypospolitej Polskiej. Składam życzenia, by obrady Panów miały jaknajpomyślniejszy wynik.

W imieniu społeczeństwa żydowskiego wygłosił obszerne przemówienie sędzia Maksymiljan Friede.

Po zakończeniu uroczystości — przedstawiciele władz opuścili salę przy dźwiękach marsza generalskiego.



Prezydjum 2. Walnego Zjazdu Delegatów.

3. OBRADY 2-go DNIA ZJAZDU

przeciągnęły się do godziny 8-mej rano i zakończone zostały uchwaleniem szeregu rezolucyj o charakterze społeczno-politycznym oraz organizacyjnych posiadających dla dobra działalności Związku niezmiernie doniosłe znaczenie. Dokonano ponadto wyboru naczelnych władz Związku.

Zakończeniem uroczystości był wspólny obiad żołnierski w sali Paryskiej, na który przybył również p. prezydent Ołpiński, Prezes Federacji Stołecznej P. Z. O. O., powitany serdecznie. W obiedzie wzięli również udział delegaci zaprzyjaźnionych związków kombatanckich.

W czasie obiadu żołnierskiego p. prezyrent Ołpiński wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć polskiego żołnierza - Żyda i pracy państwowej Związku, która winna stworzyć nowe wartości pozytywne w życiu polskiego żydostwa.

W nastroju bardzo serdecznym obiad przeciągnął się do późnej godziny popołudniowej.

4. UCHWAŁY WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW.

2-gi Walny Zjazd Delegatów naszego Związku odbyty w dniach 4 — 6 stycznia 1936 r. w Warszawie uchwalił następujące rezolucje:

I. Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski jest organizacją społeczną, grupującą byłych żołnierzy w wspólnej pracy dla dobra ogółu Żydów polskich w silnej i szczęśliwej Rzeczypospolitej. — Wszelkie przejawy życia publicznego ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień żydowskich leżą w płaszczyźnie zainteresowań Związku i jego pracy.

II. Drugi Walny Zjazd Delegatów Zw. Ż. U. W. o N. P. stwierdzając nierozerwalną łączność Żydów polskich z Polską, jako ich Ojczyzną, — uważa za naczelny obowiązek obywatelski wytężoną pracę nad wzmożeniem wielkości i potęgi Rzeczypospolitej, by Polska dzisiejsza zrealizowała ideały, które w walce o Jej Niepodległość przyświecały i stała się w rzeczywistości wspólnem dobrem wszystkich Jej obywateli.

III. W obliczu fali antysemityzmu, rozpętanej dla celów wewnętrznej rozgrywki politycznej, 2-gi Walny Zjazd Del. Zw. Ż. U. W. o N. P. stwierdzając:

1) że ruch ten jest objawem jaskrawo sprzecznym z wielowiekową tradycją polskiej tolerancji wyznaniowo - narodowościowej,

2) że antysemityzm osłabia spoistość Państwa i podważa Jego moralne stanowisko,

3) że antysemityzm usiłuje odepchnąć od Państwa Polskiego przeszło 1/10 część jego ludności przez pozbawienie tej ludności elementarnych praw ludzkich i obywatelskich,

4) że wreszcie, godzi w ostatniej dobie w byt oraz mienie całych odłamów ludności żydowskiej w różnych połaciach kraju,

5) oświadcza gotowość Związku odparcia wszelkiemi środkami, jakich sytuacja wymagać będzie, — zamachów na prawa, mienie i życie ludności żydowskiej i zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego o wspólny wysiłek dla ukrócenia tych szkodliwych dla Państwa poczynań.

IV. Drugi Walny Zjazd Delegatów Zw. Ż. U. W. o N. P. wyraża przekonanie, że obecne położenie Żydów w Polsce wymaga bezwzględnie konsolidacji społeczeństwa żydowskiego w walce o swe prawa, przyczem oświadcza się za czynnym udziałem Związku w wszystkich poczynaniach zmierzających do tej konsolidacji, do współpracy w akcji uzdrowienia struktury gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce oraz do podniesienia ogólnego poziomu życia społecznego i kulturalnego, uważając jednocześnie akcję odbudowy Palestyny za ważny czynnik w całokształcie życia społeczeństwa żydowskiego. — Zjazd stwierdza, że w interesie akcji palestyńskiej leży całkowite oddzielenie tejże od spraw wewnętrznej polityki żydowskiej w Polsce.

V. Drugi Walny Zjazd Del. Zw. Ż. U. W. o N. P. wskazując na niezmierną doniosłość natychmiastowego wydania publikacji obrazującej daninę krwi, złożoną przez Żydostwo Polskie w wywalczeniu Niepodległości Polskiej, publikacji, która w przeżywanych warunkach politycznych, podkreśliłaby prawa nasze wobec Państwa i społeczeństwa, wzywa władze naczelne Związku do niezwłocznego utworzenia w drodze zapomóg, składek wśród społeczeństwa etc. funduszu wydawniczego na cel powyższy.

Ponadto powzięto cały szereg uchwał i rezolucyj organizacyjnych i przeprowadzono liczne zmiany statutowe.

5. UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Wybrany na 2-gim Zjeździe Delegatów Zarząd Główny ukonstytuował się w następujący sposób:

Prezes: Ob. Mgr. Leon Bregman (Warszawa), **Wiceprezesi:** Ob. Leopold Spira (Kraków), Ob. Nikodem Polak (Lwów), Ob. Dymitr Lachowski (Warszawa), **Sekretarz:** Ob. Stanisław Feigenblatt (Warszawa), **Skarbnik:** Ob. Kazimerz Szczerba-Likiernik (Warszawa), **Członkowie Zarządu Głównego:** Ob. Eljasz Bromberg (Lublin), Ob. Juljan Cweigel (Dobrzyń n/Drw.), Ob. Inż. Antoni Eiger (Warszawa), Ob. Jerzy Flaum (Warszawa), Ob. Fryderyk Freund (Kraków), Ob. Bolesław Frydman (Warszawa), Ob. Inż. Paweł Goldkraut (Warszawa), Ob. Aleksander Hafftka (Warszawa), Ob. Zygmunt Menkes (Łódź), Ob. Inż. Mieczysław Seydeman (Warszawa), Ob. Dr. Ludwik Schermant (Kraków), Ob. Herman Schwarz (Warszawa), Ob. Marjan Tempel (Warszawa), Ob. Dr. Izydor Zirler (Lwów).

Ponadto zostali wybrani:

Zastępcą członka Zarządu Głównego Ob. Józef Edelstein (Katowice).

Do Komisji Rewizyjnej Ob. Karol Singer (Kraków).

Do Sądu Honorowego Ob. Dr. Jerzy Kanarek (Katowice).

6. DELEGACI OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO ZGŁOSZENI NA WALNY ZJAZD DELEGATÓW W WARSZAWIE.

Przewodniczący delegacji: Ob. Prezes Leopold Spira,

Okręgowy Komendant Zjazdu: Ob. Wiceprezes Karol Singer,

Kwatermistrz: Ob. Dr. Henryk Gehorsam.

Z Oddziału Krakowskiego: Dr. Adler Aleksander, Dr. Auber Józef, Inż. Buchner Akiwa, Singer Karol, Dr. Schermant Ludwik, Spira Roman, Dr. Ausderweil Józef, Dr. Gehorsam Henryk, Gleisner Stefan, Horn Adolf, Dr. Epstein Maurycy, Dr. Sternbach Edmund, Feiweles Wilhelm, Dr. Peczenik Karol, Dr. Kleinberger Adolf, Weinreb Salomon, Grobler Samuel, Dr. Schönwetter Henryk, Fiedler Leopold, Dr. Sass Adolf, Reibscheid Salomon, Goldstein Nuchem, Feniger Natan, Grossfeld Ignacy, Rosner Samuel, Blecheisen Zygmunt, Goldberg Juljusz, Dr. Leuchter Izydor.

Gorlice: Dr. Eisen Natan, Prof. Blech Maurycy, Morgenstern Izydor.

Chrzanów: Dr. Butterteig Artur, Freiberger Salomon.

N. Targ: Dr. Hammerschlag Izrael, Inż. Papier Maurycy, Dr. Herz Stefan i Beck Henryk.

Wieliczka: Dr. Rosenzweig Marek, Perlberger Samuel, Dr. Weinberger Eljasz.

Andrychów: Dr. Messinger Szymon, Horowitz Leopold, Mechner Hugo.

Tarnów: Dr. Merz Juljusz, Brand Ulek, Holzer Leon, Insler Leon, Margulies Juljusz, Dr. Speiser Bogumił.

Oświęcim: Dr. Thieberg Henryk, Dr. Fei Henryk, Axelrad Naftali.

Katowice: Dr. Kanarek Mieczysław, Edelstein Józef, Dr. Mayer Emil, Dr. Wiesner Ignacy, Wolfsohn Tadeusz.

Bielsko: Dr. Kühnberg Edmund, Inż. Alfus Maksymiljan, Lamensdorf Stefan.

Żywiec: Dr. Goldberger Leopold, Dr. Kranz Ignacy.

Nowy Sącz: Ring Salomon, Leidner Manes.

Jasło: Inż. Weissman Michał, Dr. Kaczkowski Adolf, Margulies Adolf, Dr. Płockier Izrael.

Krynica: Dr. Edelman Bernard, Dr. Reich Ryszard.

Skawina: Dr. Kleinberger N.

Wszyscy prawie zgłoszeni delegaci brali udział w Zjeździe a nieliczni, którzy w wyjeździe byli przeszkodzeni, udzielili pełnomocnictwa zgodnie ze statutem innym delegatom.

7. GŁOSY PRASY.

(„Nasz Przegląd" z dnia 5. stycznia 1936 r.).

Uroczyste otwarcie drugiego Zjazdu krajowego kombatantów żydowskich obfitowało w momenty natury politycznej, które należy ocenić pozytywnie również ze stanowiska ogólno-żydowskiego.

Wzbierająca fala antysemityzmu, która nie napotyka niestety należytego przeciwdziałania, spowodowała znamienną ewolucję w umysłach tych wszystkich działaczy, którzy do niedawna ulegali wpływom ideolgji asymilatorskiej i nie chcieli się podporządkować nakazom polityki narodowo-żydowskiej.

Smutne doświadczenie naszych braci zza kordonu brunatnego pouczyło uczestników walk o niepodległość Polski, należących do społeczności żydowskiej, iż powinni oni stanąć w pierwszych szeregach, gdy zachodzi konieczność zorganizowania solidarnej akcji obronnej przeciwko zachłanności obozu antysemickiego, dążącego do zepchnięcia nas do nędznej roli parjasów.

Proste i szczere słowa p. wiceministra spraw wojskowych, który wezwał uczestników Zjazdu do wychowania młodzieży żydowskiej ,,na dzielnych i mężnych żołnierzy armji polskiej", posiadały szczególną wymowę w obecnej chwili przełomowej, kiedy groźne chmury ukazują się na horyzoncie międzynarodowym, a równocześnie tryumfuje w Trzeciej Rzeszy obłędna doktryna, iż prawa i obowiązki państwowe przypadają wyłącznie obywatelom ,,rasy aryjskiej".

Zapewnienie prezesa Bregmana, dotyczące obrony naszych elementarnych praw w poczuciu spełnienia naszych obowiązków wobec państwa, brzmiały tak stanowczo, iż znajdą niewątpliwie należyty oddźwięk w najszerszych kołach społeczeństwa żydowskiego. Z niemniejszą stanowczością możemy stwierdzić, iż przemówienie, wygłoszone przez p. sędziego Friedego, było doskonałym odzwierciedleniem poglądów i nastrojów ca-łego żydostwa polskiego, pozbawionego niestety w tak krytycznym okresie jednolitej i autorytatywnej reprezentacji politycznej.

Nie tracimy nadziei, iż wystąpienia powyższe, jakkolwiek ograniczone specjalnym charakterem Zjazdu, będą odpowiednio zrozumiane i ocenione w kołach miarodajnych.

Nawiązując zaś do poruszonej przez nas wczoraj sprawy pogarszającego się z dniem każdym położenia Żydów — obywateli polskich w Niemczech, zwracamy uwagę, iż znalazła ona należyty wyraz w przemówieniu p. Friedego, co niewątpliwie przyczyni się do spotęgowania akcji interwencyjnej w dobrze zrozumianym interesie Polski.

* * *

W czasopiśmie ,,Naród i Wojsko" z dnia 15. stycznia 1936 umieszczono wyczerpujące sprawozdanie ze Zjazdu.

Prasa polska i żydowska umieściła obszerne sprawozdanie ze Zjazdu.

IV. ZASADNICZE KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU

Zarząd Okręgu krakowsko-śląskiego wraz z oddziałem krakowskim zdobył się, poważnym wysiłkiem swoich członków, na urządzenie i otworzenie z dniem 15. stycznia br. nowego obszernego lokalu, w którym mieszczą się biura Zarządów Okręgu i Oddziału, Sekretarjaty Koła Współpracy wraz z Sekcją Pań, Kadry Młodych, świetlica związkowa, duża, piękna sala czytelniana i odczytowa i t. p.

Z chwilą otwarcia tego lokalu wewnętrzne życie związkowe skonsolidowało się, a zainteresowanie członków dla prac Związku wzmogło się znacznie.

Pokazało się raz jeszcze, że tak jak w dziele sztuki nie można właściwie oddzielić formy od treści, gdyż forma i treść są ze sobą ściśle związane i razem dopiero tworzą całość, tak samo i w życiu społecznem, czy organizacyjnem, potrzebna jest koniecznie pełna forma, którąby mogła, wypełniwszy się treścią, tworzyć dopiero właściwą organizację.

Przykład krakowski świadczy wymownie o tem, że pierwszym przedewszystkiem warunkiem rozwoju każdego oddziału naszego Związku, warunkiem, który musi być spełniony, jest stworzenie odpowiedniego, do wielkości danego oddziału stosownego lokalu, w którym członkowie mogliby się schodzić dla celów organizacyjnych i towarzyskich. Dlatego też troską każdego oddziału, powinno być zdobycie, choćby z największym wysiłkiem, odpowiedniego lokalu. W miejscowościach mniejszych, gdzie to jest niemożliwe, dałoby się ten cel osiągnąć przez połączenie się innemi bratniemi organizacjami, należącemi do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gdyż mogłaby n. p. Federacja Powiatowa, czy też wszystkie, lub kilka związków miejscowych do Federacji należących, stworzyć wspólny lokal, przedewszystkiem zaś wspólną świetlicę i salę zebrań.

W ten sposób tylko da się wypełnić pierwsze, podstawowe zadanie Związku, które jest warunkiem jego owocnej działalności, to jest stworzenie zwartej, karnej, złączonej węzłami koleżeństwa i wspólnej pracy, organizacji, której życie wewnętrzne musi w pełni pulsować.

Dopiero po spełnieniu tego pierwszego podstawowego zadania t. j. rozwinięcia i zorganizowania życia wewnętrznego Oddziału, może Oddział wypełnić swoje dalsze zadanie na zewnątrz.

Ta praca polega przedewszystkiem na krzewieniu ducha wojskowego, utrzymaniu sprawności fizycznej członków, kultywowaniu ducha obywatelskiego i patrjotycznego. Tutaj należy także rozwój stosunków koleżeńskich z innymi Związkami do Federacji należącymi, wymiana myśli pomiędzy poszczególnymi Związkami i stworzenie przy pomocy Zarządu Powiatowego Federacji wielkiej Rodziny byłych obrońców Ojczyzny, która to rodzina niewątpliwie przyciągnie do siebie szersze koła tych wszystkich, których ideologja do ideologji Federacji jest zbliżona.

Dopiero tak skonsolidowany Związek; z jednej strony związany silnie nazewnątrz, z drugiej strony wypełniający w całości te obowiązki, jakie sam historyczny charakter naszego Związku i przynależność jego do Federacji, nakładają, może przystąpić do dalszego zadania, które narzuca fakt, iż Związek nasz jest Związkiem Żydów.

Ten charakter żydowski naszego Związku musi objawiać się w dwóch kierunkach:

Pierwszy, to praca w obrębie społeczeństwa żydowskiego, praca, która polegać ma na popieraniu i propagowaniu wszystkich tych dziedzin życia, które stanowią uobywatelnienie społeczeństwa żydowskiego, które są pracą twórczą ze stanowiska państwowości polskiej i które służyć mają zbliżeniu społeczeństwa żydowskiego do społeczeństwa chrześcijańskiego.

Nie tutaj miejsce na szczegółowe wyliczanie tych prac i tych dziedzin życia. Podkreślić tylko należy, że przy tej pracy w obrębie społeczeństwa żydowskiego, należy unikać wszystkiego, co mogłoby uchodzić za zwalczanie takich czy innych partyj politycznych. Przeciwnie popierać należy wszystkie te momenty, które łączą i jednoczą, o ile tylko dadzą się pogodzić z pracą konstruktywną, w ramach państwowości polskiej.

Tak zwarta, silna, jednolita organizacja, która zdobędzie sobie swoją pracą, w powyżej naznaczonych warunkach, zaufanie czynników federacyjnych i Władz, a z drugiej strony, zaufanie społeczeństwa żydowskiego, jako czynnik ponadpartyjny, jednoczący i łączący wszystkie konstruktywne wysiłki, tylko taka i tak umocniona organizacja będzie mogła spełnić cel dalszy i ze stanowiska żydowskiego, w obecnej chwili, szczególnie ważny, to jest podjąć obronę żydostwa polskiego przeciw, coraz to bardziej narastającej fali antysemityzmu. Tę obronę przeciwko wzrastającemu, niestety, antysemityzmowi, odpór, który należy dać atakom na materjalny i moralny byt społeczeństwa żydowskiego, uważamy w tej chwili za pierwszy obowiązek naszego Związku. Praca w tym kierunku wymaga szczególnego taktu i umiaru, musi być prowadzona energicznie, wytrwale

i stanowczo, ale musi być zarazem pełna godności i spokoju, spokoju, który daje świadomość słuszności naszej sprawy. W tej walce obronnej, — bo podkreślamy, że tylko bronić się chcemy przeciwko atakom, nie zaś atakować kogokolwiek, —musimy podać ręce wszystkim ludziom dobrej woli, tak w społeczeństwie żydowskiem, jak i w społeczeństwie chrześcijańskiem, choćby od nich dzielić nas miała różnica poglądów w tej lub w innej dziedzinie życia politycznego, czy społecznego.

Związek zorganizowany na wewnątrz, związek spełniający wszystkie obowiązki, wypływające z jego charakteru związku historycznego i z faktu przynależności do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, związek, który w pracy swojej unikać będzie wszystkiego, co dzieli i różni, a popierać będzie wszystko to co łączy i jednoczy, niewątpliwie przyczyni się do tego, że wzbierająca dzisiaj fala antysemityzmu, uderzająca o granice Rzeczypospolitej, gnana wiatrem, wiejącym z zachodu — opadnie wkrótce i przeminie, tak jak przemijają epidemje i że nastanie znowu era wzajemnego zrozumienia, współpracy całego społeczeństwa, bez różnicy pochodzenia, czy wyznania, a przedewszystkiem wzajemnego uszanowania godności ludzkiej każdego człowieka.

W sobotę dnia 7. marca 1936 r. (erew purim) odbędzie się w lokalu Związku w Krakowie

KIERMASZ DLA DZIECI

o godzinie 15.15 (popołudniu),

zaś o godzinie 21-ej dla członków, rodzin i wprowadzonych gości

DANCING

za wstępem wolnym.

Dnia 8. marca 1936 r. (Purim) odbędzie się tamże o godzinie 17-ej

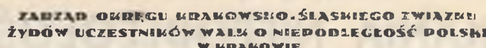
UROCZYSTOŚĆ PURIMOWA

dla żołnierzy-Żydów Garnizonu Krakowskiego przy współudziale Mjr. B. Steinberga, Naczelnego Rabina W. P.





V. ORGANIZACJA OKRĘGU KRAKOWSKO-SLĄSKIEGO



Na terenie Okręgu Krakowsko-Śląskiego znajduje się obecnie 15 Oddziałów, 3 Drużyny oraz 6 Delegatur:

Zarząd Okręgu Krak. Śląsk. Rynek Gł. 12 Lokal Związkowy Nr. tel. 161-49.
Nr. P. K. O. 400.650.

1) Andrychów	Rynek L. 54	Dr. Szymon Messinger
2) Bielsko	Krasińskiego L. 32	Lokal Związkowy
3) Chrzanów	Grunwaldzka	Lokal Związkowy
4) Gorlice	Węgierska L. 2	Prof. Maurycy Blech
5) Jasło	Dom Kolejowy	Inż. Michał Weissman
6) Kraków	Rynek Gł. L. 12	Lokal Związkowy
7) Katowice	Stawowa L. 13	Lokal Związkowy
8) Nowy Sącz	Rynek L. 10	Lokal Związkowy
9) Nowy Targ	Rynek L. 6	Dr. Izrael Hammerschlag
10) Oświęcim	Rynek L. 25	Dr. Henryk Thieberg
11) Tarnów	Krasińskiego 6	Lokal Związkowy
12). Wieliczka	Kilińskiego 4	Artur Spira
13) Wadowice	Rynek L. 8	Dr. Wilhelm Kluger
14) Krynica	Dr. Bernard Edelman	Willa Urszula
15) Żywiec	Dr. Leopold Goldberger	

DRUŻYNY:

16) Skawina		Fabryka wyrobów szamotowych M. Markiewicz Nr. tel. 110-80
17) Król.-Huta—Chorzów	Inż. Walter Unger	
18) Szczakowa		Drużyna podlega Oddziałowi w Chrzanowie

VI. W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

przemówienie prezesa oddziału krakowskiego ob. Dra ERNESTA ADERA wygłoszone na uroczystej Akademji w dniu 10. listopada 1935.

Mam zaszczyt przemawiać dzisiaj jako „kombatant", jako jeden z tych, którym danem było brać udział w walkach i zmaganiach, z których narodziła się Niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Chwile, w których walkę rozpoczynaliśmy, wydają się nam tak dalekie i tak odległe, że dobrze jest od czasu do czasu przypomnieć je sobie. Święta, uroczystości, rocznice, są właśnie jak przystanki, jak odpoczynki w drodze i dobrze jest czasem odwrócić się wstecz, popatrzeć na drogę już przebytą, aby tem lepiej tem pewniej odnaleźć drogę, którą naprzód iść wypadnie, drogę w przyszłość.

Pokolenie, do którego my kombatanci należymy, urodziło się w czasach niewoli i doszło do lat młodzieńczych lub męskich wówczas, kiedy trójzaborcza rzeczywistość zdawała się być ustalona na zawsze, albo w każdym razie na długie wieki. Oczywista, że nigdy nie przestano wspominać dawnej przeszłości i nie poniechano marzeń o niepodległości, jednakże były to tylko marzenia, były to tylko śpiewy odświętne, zaś na codzień istniała szara rzeczywistość w ramach państw zaborczych. Karmiliśmy się — a mówiąc my, mam na myśli całe ówczesne pokolenie, bez względu na wyznanie i pochodzenie — karmiliśmy się coprawda poezją romantyczną, ale uczono nas, że to właśnie jest tylko „romantyzm", a nie cel realny, rzeczywisty.

I wówczas zjawił się że swoją sztuką, ze swoją poezją Wyspiański. Nierozumiany zupełnie przez ówczesne starsze pokolenie, porwał nas, młodzież, odrazu, zaczął burzyć w naszych duszach to, co dotąd uważano za ustalone i niezmienne, aż wreszcie w „Wyzwoleniu" swojem, ustami Konrada, rzucił zapowiedź:

„Zwyciężę na tej ziemi
Z tej ziemi państwo wskrzeszę".

Starsi z pośród Was pamiętają jeszcze, jak tłoczyliśmy się przed kasami teatru, na teatru tego galerji, aby wsłuchiwać się w słowa Wyspiańskiego, jak wczytywaliśmy się w każdy wiersz jego dramatów. I rzecz dziwna, jedni z pierwszych, którzy za Wyspiańskim poszli, to byli dwaj żydzi: Wilhelm Feldmann i Stanisław Lack, obaj znakomici literaci polscy. Pociągnęli oni za sobą całe rzesze młodzieży, także młodzieży żydowskiej i to nie tylko tej, która już w kulturze polskiej się wychowała, ale i tej, która urodzona w getcie, właśnie poprzez Wyspiańskiego przylgnęła do kultury polskiej i polskości i wchłonęła w siebie ideał walki o niepodległość.

Pamiętamy te żywe, niekończące się dyskusje nad tem, jak słowa Stanisława Wyspiańskiego rozumieć, czy mamy wyruszyć na walkę orężną, czy doprawdy mają się znowu powtórzyć dzieje i tragedje 1831-go i 1863-go roku? czyteż może słowa Wyspiańskiego to tylko przenośnia? Ale wtedy zjawił się Józef Piłsudski i poetyckie przenośnie Wyspiańskiego przetłumaczył na język realny. Topór, który na scenie bogini Hestja kazała ująć Konradowi i noże, które kazała święcić, przetłumaczył Piłsudski na bagnety i karabiny. I tak oto głównie dwaj ludzie uformowali psychikę ówczesnego pokolenia: Stanisław Wyspiański i Józef Piłsudski; jeden, który niedokończywszy dzieła swojego, nie doczekawszy jutrzenki Swobody, na Skałce w grobach zasłużonych spoczął, a drugi — Zmartwychwstałej Ojczyzny Budowniczy Wielki, na Wawelu, między królami pochowan.

A kiedy, wbrew oczekiwaniom ogółu, wytęskniona przez Mickiewicza „wojna ludów" w roku 1914 wybuchła, to młode pokolenie polskie było już w zupełności uformowane, zahartowane i w dążeniach swoich niezłomne. I tak poszliśmy wszyscy — znów bez różnicy wyznania i pochodzenia — w pole, na wojnę, na walkę, aby tam, w różne częstokroć mundury odziani, walczyć z jedną myślą wspólną: myślą o wywalczeniu niepodległości Polski.

Nie będę opisywał dziejów wojny — zbyt dobrze one są znane: starszym z własnego przeżycia, a młodszym już z nauki szkolnej, ale ponieważ z kart podręczników szkolnych nie słychać jęku, który idzie poprzez dzieje, może będzie dobrze przypomnieć, jak wiele chwil rozpaczy, jak wiele chwil załamania się, utraty wiary w ciągu tych lat wojenych przeżyć musieliśmy.

Od spalenia Kalisza, którego zgliszcza i na tych zgliszczach ślady krwi dzieci i kobiet dawały smutne świadectwo „kulturze" pruskiej, poprzez cierpienia okupacji, obozy w Huszt, Benjaminowie, Szczypiornie, poprzez Magdeburg i pokój Brzeski — ciągnie się ten łańcuch rozczarowań, kiedy tak często, z rozpaczą, myśleliśmy, że znów tyle krwi wylanej pójdzie na marne i rezultatem jej będzie może nowy rozbiór.

Ale wreszcie wytęskniona i wyczekiwana chwila wyzwolenia nadeszła i nadeszła właśnie

w szare jesienne dni listopadowe. I jak to nierazbywa, kiedy marzenie staje się rzeczywistością: u wielu nastąpiło, jak gdyby rozczarowanie. Chcieli oni, ażeby ta wytęskniona Wolność nadeszła odrazu w całej swojej piękności i krasie, odrazu doskonała i przyniosła szczęśliwość powszechną i powszechne braterstwo. A tymczasem nie przyszła ona — Wolność — w jasności słońca, w glorji, w szkarłatach, nie przyszła w purpurze królewskiej, lecz przyszła właśnie w szary dzień listopada, w szary mundur żołnierski odziana, mundur, ziemią i krwią powalany. My, którzy widzieliśmy, jak wolność ta się tworzyła i rodziła, wśród walk i zmagań i mąk, rozumieliśmy dobrze, że nie mogło być inaczej, i że nie może odrazu powstać doskonałość. Zrozumieliśmy i wytłumaczyliśmy sobie, że muszą być z początku i błędy i krzywdy nawet, Dlatego, choć nieraz krzywda jakaś zabolała, choć nieraz serce zranione cierpieć musiało — powiedzieliśmy sobie: ,,Nic to, widocznie tak być musi, ale będzie coraz to piękniej, coraz lepiej".

Wierzyliśmy, że odzyskawszy niepodległość i wolność, Polska na zawsze ostoją wolności i sprawiedliwości pozostanie. I nie zawiedliśmy się i nie zawiedziemy się! W jednym z numerów wydanego przez siebie czasopisma ,,Krytyka", pisał w roku 1913 Wilhelm Feldman te słowa: ,,Między Prusami a Rosją leży Polska, z niemi walczy nie poto, aby się do nich upodobnić, nie zwycięży ich nigdy, jeżeli nie odetnie się od nich duchem, jeżeli nie będzie ich antytezą".

Polska — wierzymy w to — będzie właśnie antytezą sąsiadów swoich z lewej i prawej strony. Tak, jak odcięła się od nawałnicy, która szła od wschodu i w poprzek, murem od niej Europę odgrodziła, tak samo — wierzymy w to święcie — odetnie i odgrodzi się Polska od zalewu nowego pogaństwa, które tym razem w granice Polski wali z zachodu — a pozostanie na zawsze ostoją ładu, sprawiedliwości i matką dla wszystkich swoich dzieci, bez różnicy. A jeśli specjalnie o nas Żydów chodzi? — Henryk Heine powiedział w któremś ze swoich pism, że w historji, w dziejach rację mają oboje: i młot i kowadło. Znaczy to, że rację bytu ma tak młot, który uderza, jak i kowadło, w które się bije. Nam, Żydom, w ciągu dziejów, niestety — a może na szczęście, bo to niewiadomo, — przypada w udziale przeważnie rola kowadła, w które młoty historji walą. Ale nic to — bo wiemy, że niemasz kuźni bez kowadła i wiemy jeszcze i to, że jedno kowadło przetrzyma bardzo wiele młotów!

Ale skoro już tak jest, pragniemy tylko jednego i jedno w dniu tym dzisiejszym uroczystym mamy życzenie:

Niechajże w tej wielkiej kuźni historji wykuwa się coraz to lepszy, coraz to szczęśliwszy, coraz bardziej radosny los wszystkich ludzi dobrej woli, a przedewszystkiem niech wykuwa się coraz to piękniejsza, coraz to wspanialsza, coraz to jaśniejsza przyszłość naszej wspólnej zmartwychpowstałej Ojczyzny — Polski!!!

VII. WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

1. Pierwsze po Walnym Zjeździe Delegatów plenarne posiedzenie Zarządu Głównego odbyło się w niedzielę dnia 1 marca 1936, przy udziale reprezentantów Okręgu Krakowsko-Śląskiego.

2. Walny Zjazd Delegatów Okręgu Krakowsko-Śląskiego odbędzie się w niedzielę dnia 29 marca br. o godz. 14. Porządek dzienny i zarządzenia organizacyjne zostaną Oddziałom i placówkom przesłane wiadomości.

3. Walne Zgromadzenie Oddziału Krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 29. marca b. r. o godz. 9.30 przedpołudniem. Porządek dzienny i zaproszenia będą członkom przesłane do wiadomości.

4. Walne Zebranie Oddziału Katowickiego, które odbyło się 10. lutego br. w obecności ob. prezesa Okręgu we własnym lokalu, przy licznym udziele członków — przedyskutowało całokształt spraw związkowych i powzięło cały szereg ważnych rezolucyj.

5. W ciągu miesiąca marca członkowie Zarządu Okręgu przeprowadzą inspekcję wszystkich oddziałów i placówek w terenie. O przyjeździe delegatów Zarządu Okręgu Oddziały będą zawiadomione, celem zwołania zebrań informacyjnych.

6. Ob. prezes Zarządu Okręgu odwiedził w okresie sprawozdawczym oddziały: w Wadowicach, Andrychowie, Bielsku i Żywcu. Ob. wiceprezesi: Chrzanów, Oświęcim, Gorlice i Nowy Sącz. Inni członkowie Z. Okr.: Wieliczkę, Jasło, Tarnów.

7. Kolonja Harcerska Związkowa (zimowa) wróciła z Rabki.
   Staraniem Krakowskiego Komitetu Harcerskiego odbył się Pokazowy Kominek zuchów, zuchen, harcerzy i harcerek w lokalu Związku krakowskiego. Akcja harcerska rozwija się bardzo dobrze.

8. W Krakowie odbyły się Walne Zebrania Oddziałów: LOPP., Ligi Morskiej i Kol. oraz Polskiego Czerwonego Krzyża przy naszym Związku. Oddziały te wybrały nowe władze oddziałowe i ustaliły dalsze programy pracy.

9. Zarząd Okręgu polecił urządzić kiermasze dla dzieci, dnia 8. marca z okazji święta Purim, przyczem oddziały mają także przy współudziale Zarządów Gmin i za zgodą władz urządzić uroczyste kolacje dla żołnierzy-Żydów.

10. Zarząd Okręgu zlecił oddziałom urządzanie pogadanek i wieczorów dyskusyjnych na aktualne tematy związkowe, przyczem na pierwszem miejscu stawiać należy akcję zwalczania antysemityzmu.

11. Zarząd Okręgu zlecił Oddziałom organizowanie Kół Współpracy (Przyjaciół) z tem, że apeluje o werbowanie członków do tych Kół we wszystkich miejscowościach.
    Oddziały otrzymają kwestjonarjusze do członków, które po wypełnieniu przez tychże i po zaopinjowaniu przez Zarządy Oddziałów mają być odesłane do Zarządu Okręgu.

12. Oddział w Tarnowie urządził w dniu 15. lutego reprezentacyjną Zabawę Związkową, która według relacji wypadła bardzo dobrze.

13. Wszyscy członkowie przybywający do Krakowa z prowincji, proszeni są o odwiedzanie Oddziału krakowskiego (świetlica, czytelnia, brydż, bufet), zaś członkowie oddziału krakowskiego jadący na prowincję, winni odwiedzić odnośne oddziały na prowincji. Członkowie Zarządu Oddziałów prowincjonalnych przyjeżdżający do Krakowa zechcą zgłosić się pozatem w Zarządzie Okręgu.

WERBUJCIE NOWYCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU!

KAŻDY OBYWATEL STARA SIĘ ZWERBOWAĆ SYMPATYKÓW DO KOŁA WSPÓŁPRACY!

MŁODZIEŻ DO KADRY MŁODYCH!

NASZE DZIECI W SZEREGI HARCERSKIE!

WSTĘPUJCIE W SZEREGI CZŁONKÓW L. O. P. P.!

POPIERAJCIE FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ!

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ!

KAŻDY DOBRY OBYWATEL CZŁONKIEM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA!

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowsko-Śląskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie, Rynek Gł. 12. Telefon Nr. 161-49.

Drukarnia Pospieszna, Kraków, ul Karmelicka 34. — Telef. 147-86, pod zarządem A. Lehrhafta.